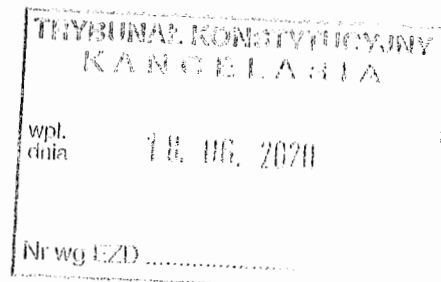




SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
Sygn. akt SK 6/20  
BAS-WAK-210/20

Warszawa, 18 czerwca 2020 r.



**Trybunał Konstytucyjny**

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2393), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej O A z 9 czerwca 2016 r. (sygn. akt SK 6/20), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 398<sup>3</sup> § 3 w związku z art. 398<sup>13</sup> § 2 druga część zdania ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1460, ze zm.) **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

## Uzasadnienie

### I. Przedmiot kontroli

W dniu 24 stycznia 2020 r. do Kancelarii Sejmu wpłynęło zawiadomienie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego o wszczęciu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie skargi konstytucyjnej O A (dalej: skarżący) z 9 czerwca 2016 r. (sygn. akt SK 6/20).

Przedmiotem kontroli jest art. 398<sup>3</sup> § 3 w związku z art. 398<sup>13</sup> § 2 druga część zdania ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1460, ze zm.; dalej: k.p.c.).

Zaskarżone przepisy obowiązują w brzmieniu:

- a) „Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów” (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.);
- b) „W postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia” (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.).

Skarżący formułuje zarzut niekonstytucyjności i poddaje kontroli Trybunału Konstytucyjnego (dalej także: TK albo Trybunał) jedno z ograniczeń w zakresie podstaw wniesienia skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego (dalej: SN).

### II. Stan faktyczny poprzedzający wystąpienie ze skargą konstytucyjną

1. Skarżący – obywatel R – maja 2009 r. złożył w Sądzie Rejonowym w S (dalej: sąd rejonowy) pozew przeciwko E Sp. z o.o. w S o zapłatę kwoty euro z odsetkami ustawowymi od dnia grudnia 2007 r. Roszczenie to obejmowało kwotę euro zwrotu zapłaconego z góry za przewóz oraz euro uiszczonych przez skarżącego kosztów transportu

Uzasadnieniem dla przywołanego pozwu był fakt, że grudnia 2007 r. pozwana spółka jako przewoźnik wystawiła w A nr , obejmujący przewóz należącego do skarżącego

Zgodnie z , pojazd na zlecenie skarżącego miał być

przewieziony do L , gdzie odebrać go miał P

Skarżący uiścił opłatę za przewóz agentowi pozwanej spółki – R , a ładunek został przyjęty grudnia 2007 r., jednak nigdy nie dotarł

Sąd rejonowy postanowieniem z lutego 2010 r. (sygn. akt ) uznał się za niewłaściwy rzeczowo i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S , który wyrokiem z lipca 2013 r. (sygn. akt ) oddalił powództwo skarżącego, jednocześnie zasądzając od niego na rzecz następcy prawnego pozwanej spółki – H z siedzibą w L w R zwrot kosztów postępowania. Sąd Okręgowy w S Wydział I Cywilny wywiódł, iż z konosamentu nie wynika, aby skarżący był załadowcą ładunku, ani frachtującym, ponieważ w świetle art. 131 ustawy z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 2175, ze zm.; dalej: k.m.) konosament stanowi o stosunku prawnym między przewoźnikiem a odbiorcą ładunku. Wobec powyższego sąd I instancji uznał, że skarżący nie był stroną umowy przewozu, ani innej umowy zobowiązującej pozwaną spółkę do zapłaty. Z realiów badanej sprawy wynikaj bowiem jedynie jego stosunek prawny z R – załadowcą i agentem odbiorcy ładunku.

Uzasadniając swoją pozycję procesową jako frachtującego, skarżący dołączył kwietnia 2013 r. oświadczenie odbiorcy ładunku o przelewie na jego rzecz praw i roszczeń wynikających z konosamentu, jednakże sąd I instancji stwierdził, że brak daty oświadczenia oraz niepowoływanie się wcześniej skarżącego na dochodzenie zapłaty wierzytelności nabytej w drodze przelewu świadczy o tym, że oświadczenie zostało złożone bezpośrednio przed jego złożeniem w sądzie, a brak daty ma ukryć fakt, że roszczenie odbiorcy przed dokonaniem cesji uległo przedawnieniu.

Sąd I instancji uznał bowiem za trafny zarzut przedawnienia roszczenia podniesiony przez pozwaną. W świetle art. 108 § 2 k.m. wynikające z konosamentu roszczenia do przewoźnika związane z ładunkiem, przedawniają się z upływem roku od dnia, w którym wydanie ładunku nastąpiło lub miało nastąpić. Jakkolwiek skarżący

nie wskazał kiedy miało nastąpić wydanie ładunku, to kierując się art. 455 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1145, ze zm.; dalej: k.c.) sąd wywiódł, iż powinno to nastąpić niezwłocznie po zakończeniu rejsu na trasie A -L , czyli po upływie kilku tygodni. Załadunek został przyjęty na statek grudnia 2007 r., co dało podstawę do stwierdzenia, że roszczenie odbiorcy uległo przedawnieniu najpóźniej w styczniu-lutym 2009 r. Od orzeczenia sądu I instancji skarżący wywiódł apelację.

2. W wyroku z listopada 2014 r. (sygn. akt ) Sąd Apelacyjny w S Wydział Cywilny oddalił apelację skarżącego.

Co istotne w perspektywie przedmiotu zaskarżenia w niniejszej sprawie, sąd II instancji nie uwzględnił twierdzenia skarżącego, iż nie doszło do przedawnienia roszczeń z uwagi na przerwanie biegu terminu przedawnienia poprzez złożenie przez niego zawiadomienia pozwanej do próby ugodowej w dniu grudnia 2008 r. Sąd II instancji, porównawszy zakres roszczeń objętych zawiadomieniem do próby ugodowej oraz tych wskazanych w pozwie skarżącego z listopada 2009 r. oraz w piśmie rozszerzającym powództwo z stycznia 2010 r., stwierdził brak ich tożsamości. W świetle art. 123 § 1 pkt 1 k.c. nie mógł więc uznać, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia wierzytelności określonych w pozwie. Od powyższego orzeczenia skarżący wniósł skargę kasacyjną.

3. Sąd Najwyższy wyrokiem z lutego 2016 r. (sygn. akt ) oddalił skargę kasacyjną O A , opartą na obu zarzutach kasacyjnych wskazanych w art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c.

Wyrok ten został doręczony pełnomocnikowi skarżącego 23 marca 2016 r. i stał się podstawą do wniesienia 9 czerwca 2016 r. skargi konstytucyjnej do Trybunału Konstytucyjnego.

### **III. Zarzuty skarżącego**

1. Analiza treści uzasadnienia pisma inicjującego niniejsze postępowanie oraz pisma usuwającego braki formalne skargi konstytucyjnej z 22 lutego 2018 r. (dalej: pismo uzupełniające), przedłożonego w wyniku wykonania zarządzenia sędziego Trybunału Konstytucyjnego z 14 lutego 2018 r., prowadzi do wniosku, że skarżący

diagnozuje naruszenie jego prawa do sądu, gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

2. Skarżący twierdzi, iż kwestionowane przez niego unormowanie wynikające z art. 398<sup>3</sup> § 3 w związku z art. 398<sup>13</sup> § 2 *in fine* k.p.c. niweczy możliwość zbadania przez SN przedawnienia roszczeń jako okoliczności wynikającej z faktów ustalonych przez sądy niższych instancji w postępowaniach poprzedzających postępowanie kasacyjne. W skardze wywodzi się, że „Sąd Najwyższy nie mógł zweryfikować prawidłowości lub samodzielnie ustalić faktów, od których zależał bieg terminu przedawnienia. Z tej przyczyny, wbrew faktom, które mają znaczenie prawne, Sąd Najwyższy przyjął za SA S :

«Podniesienie przez pozwaną (...) zarzutu przedawnienia, spowodowało, że pozwana w ten sposób skutecznie uchyliła się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia, obejmującego wierzytelności nabyte przez powoda w wyniku dokonanej cesji» (skarga, s. 6).

W opinii skarżącego, przejęcie przez SN ustaleń dotyczących przedawnienia „bezpośrednio zablokowało możliwość rozpoznania naruszeń innych przepisów jako podstaw kasacyjnych” (tamże), co w rezultacie narusza jego prawo do sądu w zakresie rozpoznania podstaw kasacyjnych wskazanych zgodnie z art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 2 w związku z art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 lub art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.

3. W piśmie uzupełniającym skarżący precyzuje, że kontestowana przez niego regulacja wyłącza kognicję SN w zakresie badania przedawnienia roszczeń jako okoliczności wynikającej z faktów ustalonych w orzeczeniach sądów I i II instancji i tym samym nie spełnia standardów konstytucyjnego prawa do sądu, do których skarżący zalicza – w świetle wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego – prawo do wydania konkretnego rozstrzygnięcia oraz sprawiedliwość proceduralną. „Normy wynikające z powołanych przepisów [art. 398<sup>3</sup> § 3 w związku z art. 398<sup>13</sup> § 2 *in fine* k.p.c. – uwaga własna] nie odpowiadają standardom konstytucyjnym, szczególnie, gdy zważyć, że ostatecznym efektem kontroli kasacyjnej powinno być usunięcie z obiegu prawnego orzeczenia niezgodnego z prawem. Brzmienie powołanych przepisów uniemożliwia wszechstronne zbadanie legalności orzeczenia, gdyż Sąd Najwyższy nie dysponuje odpowiednimi ustawowymi środkami pozwalającymi na swobodną ocenę stanu faktycznego sprawy (w konkretnym przypadku w kontekście

nieprawidłowego zastosowania instytucji przedawnienia roszczeń” (pismo uzupełniające, s. 7).

#### IV. Analiza formalna

Analiza skargi konstytucyjnej wymaga na początku odniesienia się do podstaw kontroli, z którymi skarżący konfrontuje kwestionowaną regulację.

Jako wzorzec kontroli w *petitum* skargi wyraźnie wskazano art. 45 ust. 1 Konstytucji, gwarantujący prawo do sądu.

Jednocześnie jednak w uzasadnieniu skargi konstytucyjnej skarżący wywodzi, iż „jako konstytucyjne zasady, wolności lub prawa wskazuję: prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), którego realizacja wobec każdego obywatela stanowi jedną z przesłanek uznania Rzeczypospolitej Polskiej za demokratyczne państwo prawne, urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP)” (skarga, s. 2). Wobec powyższego należałoby rozważyć odwołanie się do zasady *falsa demonstratio non nocet*, która „znajduje zastosowanie nie tylko w odniesieniu do norm stanowiących przedmiot kontroli, ale również do norm prawnych stanowiących podstawę kontroli” (por. np. wyrok TK z 8 lipca 2002 r., sygn. akt SK 41/01 oraz postanowienia TK z: 8 czerwca 2009 r., sygn. akt SK 26/07 i 21 lipca 2009 r., sygn. akt SK 61/08) co w rezultacie pozwoliłoby przyjąć – co zdaje się czynić TK w postanowieniu z 20 sierpnia 2019 r. (sygn. akt Ts 114/16) o odmowie nadania biegu analizowanej skardze oraz w postanowieniu z 17 grudnia 2019 r. uwzględniającym zażalenie na postanowienie z 20 sierpnia 2019 r. – że art. 2 Konstytucji jest pomocniczym wzorcem kontroli w niniejszej sprawie.

W opinii Sejmu, zabieg taki byłby jednak sprzeczny z intencjami skarżącego, który w części skargi konstytucyjnej zatytułowanej „Uzasadnienie”, wskazuje jednoznacznie, powołując się przy tym na treść *petitum* pisma procesowego inicjującego niniejsze postępowanie, że podstawą kontroli konstytucyjności czyni art. 45 ust. 1 Konstytucji (skarga, s. 4). Również w piśmie uzupełniającym skarżący podaje dokładne uzasadnienie zarzutu naruszenia przez kwestionowaną regulację art. 45 ust. 1 Konstytucji (pismo uzupełniające, s. 4-7).

Dla porządku trzeba nadmienić, że w przywołanym piśmie procesowym skarżący zamieścił także fragment z uzasadnienia wyroku TK z 14 czerwca 2006 r. (sygn. akt K 53/05), odnoszący się do zasady demokratycznego państwa prawnego,

z której wynika „ogólny wymóg, aby wszelkie postępowania prowadzone przez organy władzy publicznej w celu rozstrzygnięcia spraw indywidualnych odpowiadały standardom sprawiedliwości proceduralnej. W szczególności regulacje prawne tych postępowań muszą zapewnić wszechstronne i staranne zbadanie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy [...]” (pismo uzupełniające, s. 6). Jest to wskazówka, że skarżący dostrzega, iż z art. 2 Konstytucji wywodzi się zasadę sprawiedliwości proceduralnej, jednakże należy pamiętać, że zasada ta wyprowadzana jest z regulacji bardziej szczegółowej, a mianowicie ze wskazanego jako podstawowy wzorzec kontroli art. 45 ust. 1 Konstytucji (por. np. wyroki TK z: 12 lipca 2011 r., sygn. akt SK 49/08; 30 października 2012 r., sygn. akt SK 8/12). Co istotne, skarżący, wywodząc z art. 2 Konstytucji zasadę sprawiedliwości proceduralnej, nie wyprowadza z niej nic ponad to co wynika już z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Wobec powyższego nie można uznać, że wskazanie art. 2 Konstytucji jako pomocniczego wzorca kontroli w jakikolwiek sposób wzmocniłoby argumentację na rzecz naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji.

## **V. Analiza merytoryczna**

### **1. Wzorzec kontroli**

1. Podstawą kontroli w analizowanej sprawie skarżący uczynił art. 45 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym „Každy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

2. Prawo do sądu, stanowiące jedno z podstawowych praw jednostki i jedną z fundamentalnych gwarancji praworządności, było już wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98; 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 12/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 20 czerwca 2017 r., sygn. akt K 5/17; 25 marca 2019 r., sygn. akt K 12/18). Według ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału, na konstytucyjne prawo do sądu składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem; 2) prawo do

odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd (zob. wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04; 28 lutego 2006 r., sygn. akt P 13/05; 7 marca 2006 r., sygn. akt SK 11/05; 14 listopada 2007 r., sygn. akt SK 16/05). Potwierdzając dotychczasową linię orzeczniczą, Trybunał dokonał jej rozwinięcia w wyroku z 24 października 2007 r. (sygn. akt SK 7/06), a mianowicie uznał, że konstytucyjne prawo do sądu obejmuje też czwarty, istotny element – prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy (zob. także np. wyroki TK z: 14 listopada 2007 r., sygn. akt SK 16/05; 26 lutego 2008 r., sygn. akt SK 89/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt SK 57/06).

W perspektywie zarzutów sformułowanych w skardze adekwatne są: drugi i trzeci ze wskazanych elementów składających się na treść prawa do sądu, tj. prawo do sprawiedliwie ukształtowanej procedury sądowej oraz prawo do wyroku sądowego. Przy czym należy podkreślić, że skarżący priorytetowo traktuje zarzut naruszenia prawa do rzetelnie ukształtowanej procedury sądowej, którego potwierdzenie będzie skutkowało jednocześnie złamaniem prawa do wyroku sądowego. Inicjator niniejszego postępowania wywodzi bowiem, iż przyjęcie przez SN ustaleń sądów niższych instancji w zakresie biegu terminu przedawnienia spowodowało, iż SN nie rozpoznał merytorycznie podstaw kasacyjnych wskazanych przezeń zgodnie z art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 2 w zw. z art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 lub art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.

W takim stanie rzeczy zasadne jest przyjęcie, że aprobata (bądź odrzucenie) zarzutów naruszenia prawa do wyroku sądowego może mieć charakter pochodny i jest ściśle uzależniona od wcześniejszej weryfikacji zasadności zarzutu złamania prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności.

3. W dotychczasowym orzecznictwie (zob. m.in. wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05) Trybunał podkreślał, że do istoty konstytucyjnego prawa do sądu należy sprawiedliwość proceduralna, albowiem prawo do sądu bez zachowania standardu rzetelności postępowania byłoby prawem fasadowym. Różne koncepcje sprawiedliwości proceduralnej mają wspólne jądro, sprowadzające się do: a) możliwości bycia wysłuchanym; b) ujawniania w czytelny sposób motywów



rozstrzygnięcia, w stopniu umożliwiającym weryfikację sposobu myślenia sądu (i to nawet jeśli samo rozstrzygnięcie jest niezaskarżalne – legitymizacja przez przejrzystość), a więc unikania dowolności czy wręcz arbitralności w działaniu sądu; c) zapewnienia przewidywalności dla uczestnika postępowania, przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddany. Trybunał Konstytucyjny sprecyzował, że minimalne wymagania w zakresie rzetelnej procedury wyznacza z jednej strony nakaz podmiotowego, a nie przedmiotowego, traktowania uczestników postępowania, z drugiej zaś – zakaz arbitralnego działania sądu. Gwarancją braku arbitralności stanowi: 1) udział zainteresowanych podmiotów w postępowaniu, 2) zasada jawności postępowania oraz 3) wydawanie rozstrzygnięć zawierających rzetelne, weryfikowalne uzasadnienie (zob. wyroki TK z: 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05 oraz 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 68/06).

Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie zajmował też stanowisko, że zasada sprawiedliwości proceduralnej (rzetelności proceduralnej) dotyczy wszystkich etapów postępowania sądowego (zob. wyroki TK z: 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05 oraz 2 października 2006 r., sygn. akt SK 34/06).

4. Trybunał Konstytucyjny podkreślał jednocześnie, że „nieco inaczej należy oceniać standardy realizacji prawa do rzetelnej procedury w odniesieniu do kasacji niż w stosunku do postępowania przed sądami powszechnymi. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, wychodzącym ponad minimalne gwarancje konstytucyjne postępowania dwuinstancyjnego. Dlatego też ustawodawca w tym zakresie dysponuje szerszym marginesem swobody regulacyjnej niż w wypadku pozostałych środków, co wiąże się z łagodniejszymi kryteriami oceny konstytucyjności przepisów regulujących jego reżim prawny” (wyrok TK z 11 lipca 2018 r., sygn. akt SK 3/17; zob. także wyrok TK z 31 marca 2005 r., sygn. akt SK 26/02). Wynika stąd również, że wybór przez ustawodawcę charakteru kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia pozostaje poza kognicją Trybunału (zob. wyrok TK z 17 maja 2004 r., sygn. akt SK 32/03).

Wprowadzenie kasacji do polskiego porządku prawnego wykracza ponad konstytucyjny standard dwuinstancyjności postępowania. Dlatego też inaczej należy się odnieść do sposobu jej ukształtowania (zob. np. wyrok TK o sygn. akt SK 30/05). Trybunał podkreślał również, że w świetle Konstytucji nie można wywodzić prawa do kasacji jako prawa do rozpoznania sprawy przez kolejną – trzecią instancję.

Nie oznacza to jednak, że wprowadzając postępowanie kasacyjne, jako wykraczające poza gwarancje z art. 176 ust. 1 Konstytucji, ustawodawca dysponuje swobodą decyzji ukształtowania tej instytucji. W tym zakresie obowiązany jest kierować się poszanowaniem innych przepisów Konstytucji, w tym w szczególności standardami rzetelnego procesu, składającymi się na prawo do sądu (zob. wyrok TK o sygn. akt SK 68/06).

## **2. Analiza zgodności**

1. Odnosząc się do zasadności zarzutów sformułowanych w skardze konstytucyjnej oraz argumentów mających przemawiać za ich trafnością, Sejm wyraża pogląd, iż nie podziela zapatrywania skarżącego. W uzasadnieniu takiego stanowiska należy stwierdzić co następuje.

2. Przede wszystkim wypada zacząć od tego, że „w praktyce nie istnieje jeden idealny model postępowania, który dałoby się skonstruować na podstawie regulacji konstytucyjnych i który obowiązywałby w odniesieniu do wszystkich rodzajów postępowań sądowych, czy nawet do wszystkich postępowań w sprawach cywilnych. Regulacje konstytucyjne zawierają jedynie ogólne wskazania co do pewnych podstawowych elementów i mechanizmów, bez których nie dałoby się urzeczywistnić prawa każdego do rozpoznania sprawy w sprawiedliwej procedurze sądowej. Oceniając przestrzeganie przez ustawodawcę konstytucyjnych standardów sprawiedliwości proceduralnej, należy uwzględnić zawsze przedmiot i specyfikę danego postępowania” (por. wyrok TK z 28 lipca 2004 r., sygn. akt P 2/04). W wyroku z 21 lipca 2009 r. (sygn. akt K 7/09). Trybunał Konstytucyjny w swym orzecznictwie wielokrotnie podkreślał również, że zasada sprawiedliwości proceduralnej nie sprzeciwia się ustanawianiu procedur wymagających spełnienia przez jednostki określonych wymagań dla realizacji lub ochrony swoich praw. W jego ocenie procedury powinny mieć przede wszystkim charakter gwarancyjny, a więc umożliwiać dochodzenie przyznanych wolności i praw, a nie ograniczać je. Jak przyjął Trybunał „oceniając przyjętą procedurę z punktu widzenia jej zgodności z zasadą sprawiedliwości (rzetelności) proceduralnej, należy wziąć pod uwagę także charakter i cel badanego postępowania. Niezgodność przepisów postępowania z zasadą sprawiedliwości proceduralnej następuje, gdy stopień ich sformalizowania,

zamiast gwarantować, rzeczywiście ogranicza dochodzenie praw przez jednostki” (zob. wyrok TK z 12 lipca 2011 r., sygn. akt SK 49/08).

3. Wobec powyższego należy przypomnieć charakter skargi kasacyjnej i rolę postępowania kasacyjnego w procedurze cywilnej.

W wyniku wejścia w życie ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98; weszła w życie 6 lutego 2005 r.) zmianie uległ charakter prawny kasacji w sprawach cywilnych. Kasacja przestała być zwyczajnym środkiem odwoławczym i stała się nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, wszczynającym odrębny – od postępowania przed sądami powszechnymi – etap postępowania sądowego. Jest środkiem zaskarżenia wybranych prawomocnych orzeczeń sądu II instancji. Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w przywoływanym już wyroku z 31 marca 2005 r. (sygn. akt SK 26/02), ustawodawca zawsze dysponuje „szerszym marginesem swobody w wypadku środka nadzwyczajnego”, a to nakazuje stosować łagodniejsze kryteria oceny konstytucyjności przepisów regulujących jego prawny reżim w ustawodawstwie zwykłym. Zakres swobody regulacyjnej w odniesieniu do nadzwyczajnych i zwyczajnych środków jest bowiem inny (większe uprawnienia przysługują ustawodawcy kształtującego reżim prawny środka nadzwyczajnego). Tym samym także kryteria kontroli konstytucyjności w obu wypadkach są różne. Innymi słowy, kształtowanie postępowania w odniesieniu do kasacji jako środka nadzwyczajnego, z punktu widzenia kontroli konstytucyjności, wymaga poszanowania uznaniowości regulacyjnej ustawodawcy.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że obowiązujące przepisy k.p.c. kształtują skargę kasacyjną przede wszystkim jako instrument, za pomocą którego Sąd Najwyższy sprawuje nadzór judykacyjny nad orzecznictwem sądów powszechnych. „Okoliczności wymienione w art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 1-4 k.p.c. [przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania – uwaga własna] świadczą o tym, że w wypadku kasacji interes publiczny ma pierwszeństwo (Sąd Najwyższy dokonuje selekcji wpływających do niego skarg kasacyjnych, wybierając sprawy najpoważniejsze lub o charakterze precedensowym, w celu zapewnienia jednolitości wykładni oraz dalszego rozwoju prawa) przed interesem indywidualnym (uzyskaniem sprawiedliwego orzeczenia w konkretnej sprawie). Zadaniem Sądu Najwyższego nie jest zatem ponowna analiza

oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz ustalonego stanu faktycznego, lecz rozpatrywanie kwestii prawnych budzących spory, wątpliwości i rozbieżności w orzecznictwie sądów i w doktrynie (zob. T. Zembruski, *Zarzut naruszenia art. 233 jako podstawa kasacyjna po nowelizacji k.p.c.*, «Monitor Prawniczy» nr 23/2005, s. 1169). Jest to argument potwierdzający stanowisko ustawodawcy, że wystarczającą ochronę interesów jednostki zapewnia dwukrotne rozpoznanie jej sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. O ile więc strony postępowania mają pełny dostęp do rozbudowanych gwarancji procesowych w pierwszej i drugiej instancji, o tyle skarga kasacyjna jest środkiem nadzwyczajnym, istniejącym niejako «ponadstandardowo» i służącym przede wszystkim określonym celom publicznym. Prawo do skargi kasacyjnej, jako przewidziane przez ustawę zwykłą prawo wnoszenia wniosku o przeprowadzenie kontroli orzeczenia drugiej instancji, nie jest bowiem koniecznym i konstytutywnym składnikiem prawa do sądu. Ma ono charakter wyłącznie ustawowy” postanowienie TK z 15 grudnia 2008 r., sygn. akt SK 84/06; por. także wyroki TK z: 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 68/06 i 11 lipca 2018 r., sygn. akt SK 3/17).

4. Postępowanie zainicjowane skargą kasacyjną nie stanowi kontroli instancyjnej, skutkującej pełnym, kolejnym, ponownym rozpoznaniem sprawy, lecz ma na celu badanie legalności orzeczeń wydanych przez sądy II instancji, a kryteriami oceny są tzw. podstawy kasacyjne wskazane w art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c.

Z tego względu ustawodawca przyjął rozwiązania normatywne kwestionowane w niniejszym postępowaniu, wykluczające zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów jako podstawę skargi kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). Rolą SN w postępowaniu kasacyjnym nie jest bowiem ponowne (po raz trzeci) przeprowadzenie postępowania dowodowego i ustalenie stanu faktycznego, ten etap stosowania prawa należy bowiem do sądów I i II instancji (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.). Stanowisko to koresponduje z poglądem SN, który stwierdził, że „służy ona [skarga kasacyjna – uwaga własna] kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia” (np. uchwała SN z 5 czerwca 2008 r., sygn. akt III CZP 142/08).

*Ratio legis* przyjęcia kwestionowanych przepisów wynika także z tego, że skarga kasacyjna przysługuje od wyroków prawomocnych, które mają

stabilizować sytuację prawną jego adresatów. W doktrynie podkreśla się, że „do udzielenia pełnej ochrony prawnej konieczne jest utrwalenie skutków orzeczenia i stworzenie tamy przed jego wzruszeniem, a cele te realizuje właśnie prawomocność [Z. Resich, *Res iudicata*, Warszawa 1978, s. 29; K. Korzan, *Skutki orzeczeń rozstrzygających sprawę co do istoty (prawomocność, wykonalność i skuteczność)*, „Rejent” 2005, nr 4, s. 117].

Dzięki prawomocności ochrona prawna udzielona przez sąd uzyskuje cechę stabilności i niewzruszalności [M. Sawczuk, *Ponowne orzekanie w sprawie cywilnej prawomocnie osądzonej (art. 907 § 2 k.c.; art. 138 k.r.o.; art. 523 k.p.c.)*, Warszawa 1975, s. 14 i 19]. [...] Instytucja prawomocności stanowi w postępowaniu cywilnym logiczny warunek uznania udzielanej w nim ochrony prawnej za należyłą. [...] Prawomocność gwarantuje stałość ustalonej orzeczeniem sytuacji prawnej, uniemożliwiając jej podważenie przez stronę niezadowoloną z rozstrzygnięcia i zobowiązując do jej respektowania inne sądy oraz organy państwa w określonych ustawą granicach. Służy tym samym należytej jakości ochrony prawnej w wymiarze indywidualnym, ekonomii procesowej oraz zapewnieniu jednolitości i przewidywalności orzecznictwa [P. Grzegorzcyk, *Stabilność orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych w świetle standardów konstytucyjnych i międzynarodowych*, [w:] *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego*, red. T. Ereciński i K. Weitz, Warszawa 2010. s. 121 i 127]” (P. Grzegorzcyk [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, P. Grzegorzcyk, Warszawa 2012, komentarz do art. 365-366, s. 139-140).

Podobne stanowisko w sprawie prawomocności zajmuje również Trybunał Konstytucyjny, który wywiódł, iż „«prawomocność» jest sama w sobie wartością konstytucyjną. Przywracanie stanu stałości, pewności i bezpieczeństwa prawnego (M. Król, *Teoretycznoprawna koncepcja praworządności*, „Acta Universitatis Lodzianensis» 1992, s. 125) zasługuje na ochronę w ramach zjawisk właściwych dla państwa prawa (w płaszczyźnie generalnej) i jako finalny cel, któremu służy konstytucyjne prawo do sądu - w płaszczyźnie indywidualnej i konkretnej. Dlatego podważenie prawomocności musi każdorazowo być przedmiotem skrupulatnego wazenia wartości. [...] Ochrona prawomocności ma konstytucyjne zakotwiczenie w art. 7 Konstytucji, mówiącym o działaniu organów władzy publicznej (w tym wypadku sądów) na podstawie i w granicach prawa. Zatem prawomocne

rozstrzygnięcia (działające *ratione imperii*) mają za sobą konstytucyjne domniemanie wynikające z tego właśnie przepisu. Może być ono przełamane – gdy samo rozstrzygnięcie odbiega od konstytucyjnego standardu (niekonstytucyjność dotycząca prawa materialnego lub procedury, wykorzystanych *in concreto*, do wydania prawomocnego orzeczenia)” (wyrok TK z 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06; zob. też wyrok TK z 21 lipca 2009 r., sygn. akt K 7/09).

Trybunał podkreślił także, że z prawomocnym orzeczeniem, wydanym w postępowaniu sądowym gwarantującym prawo do zaskarżenia orzeczenia i rozpoznania środka odwoławczego przez sąd II instancji, wiąże się domniemanie zgodności z prawem takiego orzeczenia (zob. postanowienie TK z 5 marca 2014 r., sygn. akt SK 5/13) oraz że „zasada stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych jest ważnym elementem prawa do sądu i ma istotne znaczenie z punktu widzenia realizacji konstytucyjnych zasad bezpieczeństwa prawnego i pewności prawa” (wyrok TK z 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 77/06).

5. Nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu inicjowanym skargą kasacyjną Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi sądów niższych instancji (por. art. 365 § 1 k.p.c.), nie oznacza to jednak, że wszelkie kwestie dotyczące postępowania dowodowego wyłączone są spod oceny kasacyjnej SN.

Warto bowiem przypomnieć, że art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustaleniem faktów i przeprowadzeniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających podstawy kasacyjne sformułowane w art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. W tej perspektywie należy zauważyć, że w orzecznictwie SN ocena aktualizacji ograniczenia płynącego z przywołanego przepisu dokonywana jest *casu ad casum*. Dla przykładu można wskazać, że co do zasady SN nie akceptuje art. 233 k.p.c. jako podstawy skargi kasacyjnej, bowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (wyrok SN z: 24 listopada 2010 r., sygn. akt I UK 128/10). Jednakże w wyroku z 27 lipca 2005 r. stwierdził, że „ocena dowodów dokonana przez sąd drugiej instancji może być przedmiotem kontroli kasacyjnej, jednakże można ją podważyć tylko wówczas, jeżeli w świetle dyrektyw płynących z art. 233 § 1 KPC jest ona rażąco wadliwa albo oczywiście błędna” (sygn. akt II CK 793/04). Sąd Najwyższy wskazał także, że „całkowity brak ustaleń faktycznych, czy też dokonania oceny dowodów uzasadnia zarzut obrazy art. 328 § 2 KPC” (wyrok SN

z 24 października 2002 r., sygn. akt I CKN 1465/00; zob. także wyrok SN z 15 stycznia 2004 r., sygn. akt II CK 342/02).

Co jednak istotne z perspektywy niniejszej sprawy, skarżący nie powołał w skardze kasacyjnej żadnej podstawy kasacyjnej, która dałaby SN podstawę do odniesienia się do skuteczności przerwania biegu terminu przedawnienia. W realiach sprawy skarżącego, co wynika z zarzutów skargi konstytucyjnej, podstawowym problemem jest brak zgody skarżącego co do ustalonego przez Sąd Apelacyjny skutku upływu terminu przedawnienia roszczeń skarżącego. Skarżący wywodzi, iż skutecznie przerwał bieg terminu przedawnienia, do którego wedle jego opinii nie doszło. Sąd II instancji ustalił natomiast, że roszczenia wskazane w zawezwaniu do próby ugodowej w trybie art. 185 k.p.c., które bezspornie jest działaniem zmierzającym do realizacji roszczenia (B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 2, Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2019, s. 787 wraz z przywołaną literaturą), nie odpowiadają roszczeniom uwidocznionym w pozwie i odmówił zawezwaniu skutku przerywającego bieg terminu przedawnienia.

Skarżący, w opinii Sejmu, mógłby w tej sytuacji wskazać jako podstawy kasacyjne np. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 124 § 2 k.c. (pierwsza podstawa kasacyjna; por. art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.) czy art. 233 k.p.c. (druga podstawa kasacyjna; por. art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.). Tymczasem wśród skonstruowanych przez skarżącego podstaw skargi kasacyjnej trudno odnaleźć przepisy, które odnosiłyby się do akcentowanego przez niego problemu ustalenia przez sądy niższych instancji upływu biegu terminu przedawnienia roszczeń wobec przewoźnika

Skarżący, na marginesie, podaje, że „uzupełniająco należy wskazać na istotną rolę dla oddalenia całości powództwa, jaką w zaskarżonym wyroku [sądu odwoławczego – uwaga własna] odegrało błędne stanowisko Sądu II instancji co do skuteczności przerwania biegu terminu przedawnienia roszczeń” (skarga kasacyjna, s. 17) i wywodzi naruszenie art. 358 § 1 i 2 k.c.

Sąd Najwyższy natomiast, rozpoznając skargę kasacyjną, nie jest uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów co do tego, jakiego przepisu prawa materialnego dotyczy podstawa kasacji i jakie przepisy mają wypełniać tę podstawę (por. wyrok SN z 17 lutego 2005 r., sygn. akt I CK 565/04). W wyroku tym po raz kolejny znalazło potwierdzenie stanowisko, iż SN jest władny rozważać

naruszenia tylko tych przepisów prawa, które wprost zostały w podstawie kasacji wymienione (por. też postanowienie SN z 13 czerwca 2008 r., sygn. akt III CSK 104/08). Jak wskazuje się w doktrynie, „błędem bowiem jest uznawanie, że podstawy skargi kasacyjnej mogą być odczytywane z dowolnego miejsca zawierającego ten środek, w tym i z jego uzasadnienia” (A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Wyd. 10*, Warszawa 2019, komentarz do art. 398<sup>3</sup>, Nb 3, Legalis). Istotą skargi kasacyjnej są jej zarzuty i to one wymagają uzasadnienia. Teza ta znajduje również akceptację w poglądach SN, który wywiódł, iż „nie istnieje uzasadnienie skargi kasacyjnej, a jedynie wyraźnie powołane podstawy skargi kasacyjnej znaleźć powinny odpowiednie uzasadnienie” (wyrok SN z 12 stycznia 2001 r., sygn. akt III CKN 1251/00).

Należy ponadto nadmienić, że w orzecznictwie SN można odnaleźć przykłady weryfikacji w ramach postępowania inicjowanego skargą kasacyjną ustaleń sądów niższych instancji w zakresie stosowania przepisów o przedawnieniu roszczeń (zob. np. wyrok SN z 28 sierpnia 2019 r., sygn. akt IV CSK 255/18, odnoszący się do zastosowania art. 646 k.c. czy postanowienie SN z 17 stycznia 2018 r., sygn. akt IV CSK 163/17, w którym SN rozważał błędne zastosowanie art. 118, art. 211 i art. 212 § 1 zdanie 1 k.c.).

W świetle poczynionych ustaleń Sejm uznaje, że – wbrew stanowisku skarżącego – w analizowanej sprawie nie można zasadnie twierdzić o naruszeniu gwarancji konstytucyjnych związanych z prawem do sprawiedliwej procedury. Skarżący mógł bowiem oprzeć swoją skargę kasacyjną na takich podstawach kasacji, które dałyby SN powód do rozważań nad skutecznością przerwania biegu terminu przedawnienia roszczeń w jego sprawie. Inicjator postępowania zaniechał jednak takiego zabiegu.

W tym stanie rzeczy należy przypomnieć, że TK jednoznacznie wskazał, iż skarga konstytucyjna „nie może być wykorzystywana jako instrument służący korygowaniu zaniedbań, popełnionych w postępowaniu poprzedzającym jej wniesienie” (zob. postanowienia TK z: 16 października 2002 r., sygn. akt SK 43/01; 17 marca 1998 r., sygn. akt Ts 27/97 oraz 21 września 2006 r., sygn. akt SK 10/06).

6. Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa skarżącego do uzyskania wyroku, *in casu* – merytorycznego rozpoznania podstaw kasacji, należy stwierdzić, że nie sposób zgodzić się z wywodami skarżącego, iż „przejęcie przez SN ustaleń



dotyczących przedawnienia wskutek zastosowania art. 398<sup>3</sup> § 3 KPC w zw. z art. 398<sup>13</sup> § 2 druga część zdania KPC bezpośrednio zablokowało możliwość rozpoznania naruszeń innych przepisów jako podstaw kasacyjnych. Sąd Najwyższy uznał, że przedawnienie skutecznie tamuje możliwość rozpoznania podstaw kasacyjnych” (skarga, s. 6). Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną skarżącego, odniósł się bowiem merytorycznie do tych podstaw kasacji, które nie dotyczą przesłanek i zakresu odpowiedzialności przewoźnika morskiego, wskazując choćby na nietrafność zarzutu naruszenia art. 231 k.p.c., art. 103-105 k.m. czy art. 131 § 1 k.m., a także uzasadniając merytorycznie swoje poglądy.

Nie budzi wątpliwości, iż skarżący w przedmiotowej sprawie zrealizował prawo do sądu i otrzymał rozstrzygnięcie w postaci wyroku sądowego. Tymczasem w opinii skarżącego, brak rozpatrzenia przez SN tego, czy doszło do skutecznego przerwania biegu terminu przedawnienia roszczeń i w ślad za tym (przy założeniu – jak się wydaje – przyjętym przez skarżącego, że SN z całą pewnością podważyłby ustalenia sądów niższych instancji w tym zakresie) zakresu i przesłanek odpowiedzialności przewoźnika , oznaczało, iż sąd nie rozpoznał sprawy oraz że skarżący nie uzyskał merytorycznego wyroku sądowego. Wobec powyższego wymaga podkreślenia, że art. 45 ust. 1 Konstytucji gwarantuje samo rozpatrzenie sprawy, a nie treść rozstrzygnięcia. Funkcją prawa do sądu nie jest zapewnienie poszukującemu ochrony prawnej korzystnego wyniku, ale prawnie skutecznej możliwości zwrócenia się do organu sądowego o rozpatrzenie sprawy i wydanie orzeczenia stosownie do wyników postępowania dowodowego i zgodnie z treścią prawa materialnego (Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 11-12, s. 12). Należy zatem uznać, że skarżący w pełni to prawo zrealizował.

7. Poczynione ustalenia pozwalają na sformułowanie wniosku, że skarżący nie obalił domniemania konstytucyjności kwestionowanej przez siebie regulacji. Sejm wnosi więc o uznanie, że art. 398<sup>3</sup> § 3 w związku z art. 398<sup>13</sup> § 2 druga część zdania k.p.c. **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

8. Chcąc odnieść się do wszystkich twierdzeń skarżącego, Sejm zwraca uwagę, że skarżący w piśmie uzupełniającym wywodzi, iż: „Konieczny funkcjonalny związek pomiędzy prawidłowym ustaleniem stanu faktycznego a wyrokowaniem

zapewniającym realizację zasad praworządności i sprawiedliwości społecznej został uwzględniony w konstrukcji skargi nadzwyczajnej, która zostanie wprowadzona do polskiego systemu prawnego od 03.03.18. Art. 89 § 1 pkt 3 ustawy z 08.12.17 o Sądzie Najwyższym [ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 825, ze zm.; dalej: u.SN – uwaga własna] dozwala na wniesienie takiej skargi w przypadku oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Gdyby Sąd Najwyższy miał zapewnioną możliwość badania ustaleń faktycznych w postępowaniu zakończonym wyrokiem z .02.16 [wydanym w sprawie skarżącego – uwaga własna], to nie wydałby orzeczenia tej treści. Efekt zastosowania niekonstytucyjnych zdaniem skarżącego art. 398<sup>3</sup> § 3 KPC w zw. z art. 398<sup>13</sup> § 2 druga część zdania KPC w postępowaniu SN był taki, że Sąd Najwyższy związany ustaleniami faktycznymi orzeczenia SA S z .11.14 musiał przyjąć, że roszczenia są przedawnione, a w konsekwencji pominął zbadanie części przepisów literalnie wskazanych przez skarżącego jako podstawy skargi kasacyjnej” (pismo uzupełniające, s. 7-8).

Z przywołanego fragmentu rozważań skarżącego wynika, iż dostrzega on rozbieżność w konstrukcji podstaw dopuszczalności nadzwyczajnych środków zaskarżenia rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy. Warto w tym miejscu przypomnieć, że wątpliwości co do poziomej zgodności przepisów prawa nie mogą być przedmiotem merytorycznego rozpoznania przez TK jako część argumentacji naruszenia prawa do sądu, gdyż poza zakresem kontroli sądu konstytucyjnego jest horyzontalna niezgodność i niespójność w systemie źródeł prawa (zob. Z. Czeszejko-Sochacki, L. Garlicki, J. Trzeciński, *Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, Warszawa 1999, s. 16-17).

Niejako na marginesie wypada podkreślić, że jakkolwiek w art. 89 § 3 u.SN został przewidziany 5 letni termin do wniesienia skargi nadzwyczajnej, liczony od dnia uprawomocnienia się ostatecznego orzeczenia w sprawie, to zgodnie z art. 115 § 1 u.SN, w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie tej ustawy skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. a przed 3 kwietnia 2018 r. W rezultacie skarżący ma jeszcze możliwość (do 3 kwietnia 2021 r.) zainicjowania wniesienia przez uprawniony podmiot skargi nadzwyczajnej opartej o zarzut oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego

w sprawie materiału dowodowego (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN), bowiem ten zarzut nie był rozpoznawany przez SN w ramach postępowania kasacyjnego (art. 90 § 2 u.SN).

9. Na marginesie Sejm dostrzega także, że skarżący zarzuca SN, że sąd ten błędnie oddalił skargę kasacyjną, opierając się o art. 398<sup>14</sup> k.p.c. i jednocześnie wskazując, że nie dokonał oceny merytorycznej części podstaw kasacyjnych (skarga, s. 8).

Kwestia ta jest irrelevantna w kontekście oceny konstytucyjności zakwestionowanych przepisów, bowiem Trybunał Konstytucyjny, „jest «sądem prawa» nie zaś «sądem faktów». Do jego kompetencji należy [...] ocena zgodności aktów prawnych z Konstytucją [...], natomiast w żadnym wypadku nie może on orzekać o stosowaniu prawa” (postanowienie TK z 26 października 2005 r., sygn. akt SK 11/03).

MARSZAŁEK SEJMU



Elżbieta Witek